

Historie z projektów PBU 29. Uchodźcy wojenni znaleźli schronienie w starym klasztorze Reformatów

Gdy w Ukrainie wybuchła wojna, życie milionów Ukraińców zmieniło się diametralnie. Polska była pierwszym krajem, który wyciągnął pomocną dłoń. Jednocześnie jesteśmy świadkami wspaniałych przykładów solidarności i współpracy między tymi dwoma sąsiadującymi ze sobą krajami. To prawda, że trudne czasy wydobywają z ludzi to, co w nich najlepsze. Dzięki silnym więziom zawiązanym podczas realizacji wspólnych projektów, ukraińskie i polskie instytucje są w stanie nieść pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują. Infrastruktura i sprzęt będące efektami projektów są obecnie wykorzystywane w sposób, którego wcześniej nie można było przewidzieć, ale cel – służba potrzebującym – pozostaje niezmienny. Chcemy podzielić się z Wami historiami ukraińsko-polskiej przyjaźni i współpracy w czasie wojny.

Image not found or type unknown

Rawa Ruska w obwodzie lwowskim jest pierwszą miejscowością, do której wjeżdża się po przekroczeniu granicy polsko-ukraińskiej. Jest to stare miasteczko o bogatej historii i szczególnym, transgranicznym klimacie.

W pierwszych dniach wojny Rawa Ruska była świadkiem spektaklu, jakiego nigdy wcześniej nie oglądano - niekończącej się kolejki ludzi oczekujących na przekroczenie granicy ukraińsko-polskiej. W pewnym momencie kolejka osiągnęła długość aż 45 kilometrów. Ludzie próbowali uciec przed wojną, przede wszystkim po to, by ratować swoje dzieci, chorych i starszych krewnych. Liczba osób przekraczających granicę wynosiła w tych dniach kilkaset tysięcy. Jeden z tutejszych zabytków - klasztor Reformatów - zareagował natychmiast.

Ci ludzie pilnie potrzebowali pomocy. W klasztorze zorganizowano więc miejsce, gdzie można było się ogrzać i zjeść - wspomina Markiyan Stefanyshyn, koordynator projektu - Zakonnice gotowały dla ludzi gorące posiłki. Jeździliśmy wzdłuż tej ogromnej kolejki i rozdawaliśmy ludziom jedzenie.

Kolejną pilną potrzebą było schronienie dla przesiedleńców, ponieważ obwód lwowski w bardzo krótkim czasie przyjął ponad 200 000 uchodźców z innych regionów Ukrainy. Wszystkie nadające się do tego mieszkania we Lwowie i w obwodzie zostały przystosowane do tymczasowego pobytu osób uciekających z miast dotkniętych wojną.

Na początku wojny zakończyły się prace remontowe w naszym obiekcie klasztornym, właśnie urządziliśmy pokoje. Postanowiliśmy, że te pomieszczenia będą przeznaczone dla uchodźców... Musieliśmy jednak poczynić pewne przygotowania. W sumie mogą się tu pomieścić 44 osoby, są tu kuchnie i łazienki przystosowane do przyjmowania dużych rodzin

- opisuje Markijan.

Na początek tymczasowy dom znalazły tu dwie rodziny z Mariupola (13 dzieci) i obwodu sumskiego (8 dzieci), które uciekły przed okrucieństwami wojny. Zostały przez jakiś czas i wyjechały dalej w głąb Europy. Obecnie przebywa tu duża rodzina z Żytomierza (8 osób). W obiekcie zakwaterowane są nie tylko rodziny zastępcze – jest kilka kobiet z dziećmi, głównie z obwodu kijowskiego i innych rejonów. Obecnie przebywa tu regularnie około 30 osób. Wcześniej zatrzymała się na pewien czas grupa 30 dzieci, nim wyjechały do Hiszpanii. W budynku klasztornym zakwaterowani byli również polscy lekarze, którzy przyjechali na Ukrainę, aby zapewnić opiekę medyczną.

Okoliczni mieszkańcy i organizacje z zagranicy stale pomagają w dostarczaniu produktów spożywczych i innych artykułów, ale przybysze gotują we własnym zakresie. Ci, którzy przebywają tu dłużej, pomagają nowicjuszom, organizują niezbędną logistykę. Stary klasztor, w którym przez wiele lat panowała cisza, jest teraz miejscem tętniącym życiem. Drzwi są otwarte dla każdego, kto potrzebuje schronienia.

Nasze pomieszczenia są w większości wykorzystywane na tymczasowe schronienie. Niektórzy zatrzymują się tu na jakiś czas przed dalszą podróżą do Europy, inni zostają na kilka tygodni, ale z myślą, że wrócą do swoich domów, gdy wojna się skończy. Nie mamy jednak nic przeciwko temu, by rodziny z dziećmi zastępczymi, które przyjechały z innego regionu Ukrainy, osiedliły się tu na zawsze. To wspaniałe miejsce do życia - mówi Markijan.

Partnerzy klasztornej projektu z polskiego Węgrowa od pierwszych dni pomagają w dostarczaniu żywności i najpotrzebniejszych artykułów.

Kompleks klasztornej zakonu Reformatów został ostatnio poddany renowacji dzięki projektowi *TwinMonasteries* realizowanemu w ramach programu PBU. Wnętrza klasztoru w Rawie Ruskiej miały służyć szczytnemu celowi mieszcząc "rodzinne domy dziecka" (termin ten oznacza duże rodziny zastępcze, które mają zastąpić tradycyjne domy dziecka na Ukrainie). Prace w ramach projektu *TwinMonasteries* były prowadzone również po drugiej stronie granicy - w Węgrowie, w Polsce, w budynku, który jest "bratem bliźniakiem" klasztoru w Rawie Ruskiej. Te barokowe budynki z XVIII wieku miały stać się Centrami Dialogu Kultur i atrakcjami nowego szlaku turystycznego.

Obecnie obaj partnerzy całkowicie zmienili podejście do wspólnego projektu i postanowili przede wszystkim przyjść z pomocą potrzebującym Ukraińcom, którzy uciekają przed wojną. Program mocno wspiera swoich beneficjentów w tych działaniach. To prawda, że ciężkie czasy wydobywają z ludzi to, co w nich najlepsze - coś może być więcej warte?

Więcej na temat projektu można dowiedzieć się [tutaj](#).